

Cena 30 gr.

★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

# PROZektor

**TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok IV. Białystok, sobota 28 — niedziela 29 kwietnia 1934. Nr 16.**



## Henryk Scheerschmidt i Koch

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 27.

Telefon Nr 3 32. Po godzinie 7:00 wieczorem tel. Nr 6-63 i 6-64.

Adres telegraficzny „S C H E R S M I D T”

Przedstawicielstwo światowej sławy marki samochodów  
„CHEVROLET” fabrykat GENERAL MOTORS COMPANY.

Już nadszedł nowy samochód marki Chevrolet model 1928, który jest do oglądania w naszym składzie.

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na bardzo cenne ulepszenia tego nowego modelu jak n. p.: polepszone hamulce na wszystkich czterech kołach, przedłużenie ramy podwozia o 200 mm., objęcie wskaźników na desce rozdzielczej piękną ramą i oświetlenie całej deski rozdzielczej od wewnątrz, po dwa amortyzatory na każdym resorze, i nową — o pięknej linii — chłodnicę oraz termostat.



**TANIE, NAJLEPSZE, NAJTRWAŁSZE, DOGODNE WARUNKI.**

**AKUMULATORY RADJO-ODBIORNIKI**

DO RADJA,

SAMOCHOÓW, TELEFONÓW,  
DLA SIŁY, ŚWIATŁA

**POLSKIEGO TOW. AKUMULATORÓW**  
w Białej.

Medal złoty na Targ. Wsch. w r. 1926  
Medale złote, srebrne — Dyplomy:  
w Paryżu, Chicago, Lwowie i t. d.

Bez wymiennych cewek

Od najprostszycch 2 lamp. do Luksusowych 7 lamp.

**Przeróbka**

Radjo-Odbiorników starych typ.  
na nowoczesne aparaty.  
Przewijanie transformatorów zepsutych —  
Demonstracja aparatów. Od 18 do 28 godz.  
Najwyższa nagroda za aparaty  
na wystawie przemysłu krajowego w r. 1927.

**BRACIA PARYS**

Białystok, ul. Sienkiewicza № 28, telef. 5-05.

**Lekarz dentysta J. JOSSEM**

Warszawska 7, telef. 69.

Przyjmuje pacjentów

codzienne od 10—2 i 4—6 wiecz.

## ECHA DNIA.

Na rozkaz Moskwy płoną wsie i osady  
na naszym pograniczu wschodnim..

Wilno. W ręce władz wpadł tajny okólnik, stwierdzający, że powtarzająca się od pewnego czasu pożary całych wsi — są dziełem komunistów. Akcje te prowadzi „Komitet Czynu”. Okólnik wysłany z Mińska z centrali „Komitetu Czynu”, poleca komitetom pogranicznym propagandę i organizację akcji terrorystycznej na terenach pogranicza polskiego. Akcja polegać ma na tak zwanej dywersji personalnej, to znaczy na robieniu zamachów na życie ludzi, uważanych za najgroźniejszych przeciwników partii.

Następnie okólnik daje polecenie, ażeby przed podpaleniami zachowywano jak najdalej idące środki ostrożności. Poza tym okólnik poleca werbowanie ludzi we dworach i zaściankach polskich.

## „Illuminacja” wschodnich kresów Polski..

## „Protest” przeciwko procesowi białor. „Hromady”..

Powtarzająca się od pewnego czasu na naszych ziemiach wschodnich pożary całych wsi i zaścianków, od dłuższego czasu nasuwały władzom bezpieczeństwa publicznego przypuszczenie, że jest to dzieło terrorystów, działających na rozkaz Mińska w celu zaprzestowania przeciwko procesowi „Hromady” i „białemu terrorowi” w Polsce. Przechwycony obecnie tajny okólnik przypuszczenia te całkowicie potwierdza. Działający na terenie pogranicza polskiego t. zw. „Komitet czynu” z centralą w Mińsku — jest spadkobiercą organizacji dywersantów sowieckich. „Komitet czynu” poleca „Pogranikomitetom” propagandę i organizację akcji terrorystycznej na terenie pogranicza polskiego. Propaganda ma się wyrażać w postaci nawoływania ludności białoruskiej i dawnych hurtkowców białorusk. „Hromady” do akcji terrorystycznej przeciwko „białemu terrorowi”.

„Komitet czynu” poleca — jako protest przeciwko procesowi „Hromady” — „Illuminację wschodnich kresów Polski” drogą stopniowego podpalania pewnych ośrodków i skupisk, takich właśnie, gdzie zamieszkuje najwięcej ludzi opornych komunizmowi.

## Wrzód..

Dziś, w sobotę 28 kwietnia — 11 dzień procesu członków Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi.

Na ławie oskarżonych siedzi 125 oskarżonych.

Ci 125 oskarżonych tworzyli komórki komunistyczne, werbowali do spisku nowych członków, zbierali składki członkowskie, urządzali zebrania, konferencje i jazdy, wrogie państwowości polskiej, prowadzili wśród ludności agitację antypaństwową, podburzali ludność do gwałtownych wystąpień przeciwko władzom państwowym, szerzyli propagandę wśród poborowych..

Będąc agentami wrogiej Moskwy, pracowali „pour le roi rouge de Moscou” i dążyli do wywołania powstania zbrojnego na kresach wschodnich, oderwania ziemi tej od Rzeczypospolitej i przyłączenia jej do Sowdepji..

Za ubiegłe dziesięć dni rozprawy sala Sądu słyszała cały szereg wiecowych przemówień, programowych oracyj, aroganckich po tonie wygłoszeń, histerycznych tyrad, demonstracyj i obstrukcyj..

Oskarżona Wiera Chorąży, ostentacyjnie przemawia po białorusku, język polski rozumie, ale nie chce nim się posługiwać..

Oskarżony F. Rappoport opowiada koszarowe opowieści o przeżyciach w „katowniach polskiej defenzywy..”

Oskarżony A. Sereda wyraża żal, że nie miał „zaszczytu” należania do K.C.Z.B..

Na sali sądowej poraz pierwszy w annałach sądownictwa posłyszeliśmy termin „szpicie” na określenie niemundurowych funkcjonariuszy policji państwowej. Oskarżeni szafowali tym „szpicielem” bardzo sowiecie..

Jak stwierdzili świadkowie, oskarżony Jan Bohdan współpracował z policją polityczną, pobierał za to wynagrodzenie i

wydał policji cały Komitet Centralny K.P.Z.B. Sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo w tej sprawie, prosił o wypuszczenie go na wolność, obiecując za to dalszą współpracę z policją polityczną..

Świadek Berensztejnówna, która „znała dużo członków Centralnego Komitetu i innych komunistów” nie chce podać Sądowi swego adresu, bo się boi zemsty ze strony komunistów..

Oskarżony Jan Górski, pod adresem którego z ław oskarżonych podnosił się okrzyk „prowokator”, oświadczył, że „wszyscy są prowokatorami”, i opowiedział o „obiadach z restauracji Falkowskiego na rachunek policji”, które to obiady spożywał prowokator, obecnie oskarżony Jan Bohdan..

Prokurator przedłożył sądowi t. zw. „grypsy”, zawierające plan obrony, a mianowicie wskazówki, jak i co każdy oskarżony ma zaznaczać. Instrukcje te zdradzają gruntowne przestudiowanie aktu oskarżenia i niezwykły talent organizacyjno-konspiracyjny ich autora..

W ogromie materiału, który dał za te dziesięć dni rozprawy przewod sądowy, Sąd — niewątpliwie — rozejrzy się dokładnie przed wydanieniem swego wyroku.

Lecz u zwykłego obywatela, który przysłuchuje się do głośniego echa tej rozprawy, pozostaje bardzo niesamowite wrażenie:

Jakiś ogromny wrzód rozciąga Sąd na szych posiadzeniach..

Cuchnąca, zaraziwa ropa cieknie z tego wrzodu..

Szantał.. przelupstwo.. łgarstwo.. zdrada i judaszostwo.. zbrodnia i krew — wszystko to się zmieszało, przeplatało się w jeden kłębek, odurza i oburza..

Głęboki wstręt do siebie budzi w zwykłym obywatelu ta cuchnąca ropa, obficie wylewająca się z ogromnej bólszki pod lancetem Sprawiedliwości.

Ale Nemezys nie zna sentymentów!..

Rozprawa potrwa jeszcze kilka tygodni.

## Członkowie K.P.Z.B..

„Dz. Biał.” podaje ciekawe dane statystyczne, dotyczące członków Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, sprawę których jest rozpatrywana obecnie przez Sąd Okręgowy w Białymstoku:

Ogólna ilość oskarżonych — 125.

Cenzus naukowy: wyższe wykształcenie — 0, średnie — 5 proc. sześćo kl. 2 1/2 proc., szkoła powszechna — 6 1/2 proc., piśmiennych 80 proc., analfabetów — 60 proc.

Narodowość: żydowska — 66 proc., białoruska — 33 proc., polska — 4-ch, lotyż 1.

Wyznanie: bezwyznaniowych — 97 1/2 proc., mojżeszowego — 1 1/2 proc., prawosławnych 1 proc.

W ŚWIETLE REFLEKTORA.  
„Grande-soirée” samorządowo-społeczne..

Mrok nocy białostockiej rwia i rozdzierają palące się lampy, lampiony i inne światełka Elektrowni białostockiej..

Szary dzień białostocki chmurzy i zachmurza sprawa Elektrowni białostockiej, też paląca, albowiem zakrawająca na jedną olbrzymią panamę..

Jest to już sekretem Poliszynela, jest to „powszechną tajemnicą”, że **była mandarynatwo samorządowe** białostockie było — in corpore — w sprawach Elektrowni białostockiej mocno zainteresowane.

Publiczną tajemnicą jest obecnie, że były vice-przes Rady Miejskiej, **reverendissimus** Olszyński był radcą prawnym Elektrowni. Na dwóch krzeselkach siedział, dwum bożkom się modlił.. Z jednej strony — rządził miastem w charakterze vice-przesa Rady, broniąc interesów tego miasta, z drugiej zaś — „nie odmawiał obrony prawnej” kontrahentowi tego miasta — Elektrowni białostockiej..

Stosunek do Elektrowni i stopień zaangażowania się w jej interesach innych naszych przykroję pamięci **ex-możnowładców samorządowych** — ujawni się jeżeli nie dziś, to jutro..

Powszechną tajemnicą również jest to, że całym jazz-

**bandem opozycyjnym** w koncercie kakofonicznym naszego obecnego życia samorządowo-społecznego dyryguje tajemnicza ręka anonimowego mocarza elektrycznościowego... Ale ponieważ władca ten czynnego udziału w życiu samorządowym osobiście brać nie może, więc **„saksofony ryczą i dudy wrzeszczą”** na sygnał, nadawany przez popelcznika i męża zaufania władcy tajemniczego — „obroncy prawnego”...

za „jakkąjenergię akcją” „klubu większości” mieliśmy ulowę „listów otwartych” i inne „kroki”, dążące do (roz-)bicia nowej Rady Miejskiej i Magistratu.

Już kilka momentów było takich, gdy zupełnie łatwo można byłoby osiągnąć całkowite porozumienie poszczególnych grup w Samorządzie naszym i wziąć się rzetelnie do normalnej i owocnej pracy, ku ogólnemu zaowoleniu i dla dobra całego miasta. Ale momentów tych — jak, dyby rozmyslnie — nie wykorzystano. Pozostaje wrażenie, iż przewidyrom opozycji samorządowej wcale nie chodzi o skojarzenie, porozumienie się i wspólną pracę z Radą Miejską, lecz o coś zupełnie innego... I może to właśnie posłużyło powodem ogólnych twierdzeń w kuluarach i promenuarach naszej Rady Miejskiej, iż „klubowi większości” wcale nie zależy na współpracy i pracy, lecz jedynie na tem, aby sprawę Elektrowni Miejskiej nie dopuścić do walkowania na posiedzeniu plenarnem Rady...

He w twierdzeniach tych jest prawdy — **powiedzieć stanowczo nie możemy, natomiast możemy wyraźnie oświadczyć, iż „sprawa elektryczna” ma cechy cynicznej i karygodnej szkody społecznej, cechy skandalu publicznego, wyświatlenie którego rzuci bardzo a bardzo ujemne i kompromitujące światło na pewne osobistości białostockie, dwie z których wchodzi w poczet członków „klubu większości”...**

Sprawa Elektrowni przedstanie przed forum Rady Miejskiej a z tem i przed forum opinii całego społeczeństwa białostockiego w poniedziałek 30 kwietnia rb.

Dzień, raczej wieczór, 30 kwietnia będzie dla jednych bardzo zajmujący, dla drugich zaś — bardzo kompromitujący...

I oto, aby nie dopuścić do **tego kompromitującego „soirée” samorządowo-magistrackiego**, aby uniknąć wielkiego hałasu i „poruszenia zmysłów”, w lono 10-tki i 15-tki rzuczone zostało hasło... **gremjalnego złożenia mandatów...**

Ni stąd, ni zowąd. Złożymy mandaty i — basta!..

Jakiś zagadkowy manewr tajemniczego sztabu...

Jakiś zagadkowy „Wink von Oben”...

Propagowane przez emisariuszów Elektrowni gremjalne złożenie przez radnych z 10-tki i 15-tki swych (mandatów) jest wyjątkiem dążeniem do rozbicia za wszelką cenę nowego Samorządu białostockiego.

Tego Samorządu, który „ma odwagę” oswobodzić miasto z pod jarzma i kontrybucji elektro-belgijczyków...

Ale rachuba agentów „mocarza elektrycznościowego”, zdaje się, zawiedzie... Próba wciągnięcia w tą grę **wszystkich radnych-polaków** nie udała się. Złożyć „gremjalnie” swe mandaty mogą jedynie 10-tka i 15-tka.

Przypuścimy, że p. Bolesław i pan Władysław et tutti quanti altri signori dziesiątko-pietnastkowi złożą gremjalnie swe mandaty. Cóż będzie?.. Przed obliczem jakich wydarzeń zostanie postawiony przez to nowy Samorząd białostocki? Jakie następstwa i jakie skutki może mieć ta „gremjalna” rezygnacja ze swych mandatów „większości polskiej”?

Taka rezygnacja niewątpliwie postawiłaby nowy Samorząd białostocki na granicy życia i śmierci. Albo Rada Miejska zostałaby przez władzę **rozwiązana**, albo [władze] zarządziłyby **nowe wybory dodatkowe**.

Wszystko zależałoby od zapatrywania się na tę sprawę oraz decyzji ostatecznej Pana Wojewody białostockiego. Zaś pan Wojewoda **niewątpliwie** wziąłby przytem pod uwagę, iż **lepszej Rady Miejskiej, niż obecna, Białystok mieć w żaden sposób nie może**,

Może być **goręza** Rada, w której się znajdzie **element wcale niepożądany i element szkodliwy**, ale lepszej — w żadnym razie nie będzie! Nie może być!..

Mocarzowi elektrycznościowemu i jego agentom byłoby — ma się rozumieć — wygodnie, aby rządy nad miastem **prawił**

kto inny, z którym — być może — udałoby się porozumieć. Ale dla ogółu, dla społeczeństwa, byłoby to wcale a wcale niekorzystnem...

I to nie tylko my rozumiemy. Orientują się w tem i inni...

Wieczór 30 kwietnia r. b. będzie w naszym życiu **„samorządowym, poniekąd „wielkim wieczorem”**. Jeżeli nie „Grand Soir” w sensie sztuki teatralnej **Kampfa**, to w każdym razie **„grande-soirée”**...

„Soirée” krytyczne, decydujące, dla kogoś **zajmujące, dla kogoś kompromitujące**.

## Na arenie życia białostockiego.

**Miasto Białystok — odrębny powiat dla celów administracji państwowej.**

W „Dzienniku Ustaw” z dn. 12 kwietnia r. b. opublikowane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 19 marca r. b. w sprawie powiatów miejskich. Zgodnie z tym rozporządzeniem, **Białystok, jako miasto, tworzy odrębny powiat dla celów administracji państwowej. Na czele powiatu ma stać starosta grodzki, funkcje którego powierza się staroście powiatowemu.** Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem opublikowania.

## „Marsz szlakiem Batorego”.

Wileński Wojewódzki Komitet Wych. Fizycznego i Przy-sposobienia do Życia ogłasza marsz sportowy na przestrzeni 80 kilometrów „**Marsz szlakiem Batorego**”, w którym wezmą udział **wojskowi, stow. przyspos. wojsk. i organizacje sportowych.**

Organizację marszu wzięły na siebie także organizacje z wojew.

Przewodniczącym marszu wojewoda wileński Racz-kiewicz zwrócił się do Rady białostockiego z prośbą o wzięcie udziału w **honorowym marszu.**

**Własny gmach Izby Skarbowej w Białymstoku stanie na rogu ul. Mickiewicza i Św.-Jańskiej.**

Ministerst. Skarbu wstawiło do budżetu na rok 1928-29 kwotę zł. 300 tysięcy, jako ratę na rozpoczęcie robót koło budowy gmachu Izby Skarbowej w Białymstoku.

W gmachu tym mieścić się będą także wszystkie urzędy skarbowo-podatkowe. Gmach stanie na rogu ul. Mickiewicza i Św.-Jańskiej.

Kosztorys i plan opracowuje Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie. Budowa rozpocznie się jeszcze w br., wobec czego wielu bezrobotnych znajdzie [zatrudnienie].

## Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego w Białymstoku.

W tych dniach bawił w Białymstoku Naczelnik Wydz. Urzędu Emigracyjnego w Warszawie p. dr. Durkacz, który **przybył do Białegostoku celem porozumienia się z Urzędem Wojewódzkim co do otwarcia w Białymstoku ekspozytury Urzędu Emigracyjnego.**

Inicjatywę tę należy powitać z uznaniem, gdyż potrzeba takiej instytucji wobec silnej emigracji z naszego terenu daje się bardzo odczuć. Ekspozytura obsługiwałaby województwo białostockie, wileńskie i nowogródzkie.

## Towarzystwo Ochrony Kobiet w Białymstoku.

Z inicjatywy p. dr. Walewskiego, zawiązało się w Białymstoku Towarzystwo Ochrony Kobiet, mające na celu niesienie pomocy doraźnej kobietom i młodym dziewczętom w wypadkach, gdy pozostawione sobie samym, mogłyby stoczyć się w otchłań niędzy.

Rozwijająca się emigracja, bezrobocie, ludne i fabryczne miasto tworzą tło, na którym demoralizacja kosi swe bujne źniwo.

Wiadomą jest rzeczą, że łatwiej jest uprzedzić zło, niż je zwalczać.

Towarzystwo Ochrony Mobilii ratuje je przed mierzędem, sędzą i występkiem i współdziała z wszystkimi czynnikami, dążącymi do podniesienia moralnego mas.

Zapisy na członków przyjmuje Zarząd Towarzystwa, mieszczący się w Województwie, w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Składka członkowska wynosi 50 groszy miesięcznie.

### Egzotyczny gość.

W początku bieżącego tygodnia Białystok odwiedził p. R. Sugimoto, sekretarz administracyjny Rządu wyspy Formoza, który jako gorący zwolennik języka międzynarodowego Esperanto osiągnął pomoc miasto, w którym urodził się twórca tego języka dr. Zamenhof.

P. Sugimoto złożył wizytę prezesowi miejscowego Towarzystwa Esperantystów p. J. Szapirze, potem w towarzystwie esperantystów miejscowych odwiedził dom urodzenia dr. Zamenhófa i odbył przechadzkę po mieście. Z Białostku p. Sugimoto udał się do Warszawy.

### Od Administracji

Prenumeratorzy nasi skarżą się na słabe staranie i przez pocztę „Projektora”. Urzędowi Pocztemu egzemplarze „Projektora” — dla prenumeratorów — dostarczane są przez Ekspedycję naszego piśmnia skoczni. Gdzie ginie po drodze kilkanaście egzemplarzy piśmnia — ciężko to nam bardzo.

P. T. Prenumeratorów prosimy o wyrażenie uwagi i skierowanie nam o każdorazowym niebezpiecznym piśmniu.

### Jeszcze jeden zły przykład

Elektrownia zameldowała, że w miejscowości Sienkiewicz 70.

### DRUGI POWIESZONY W BIAŁOSTOKU.

W ub. piątek, dn. 20 kwietnia, o godz. 15 rano na podwórzu tuż więzienia został stracony przez powieszenie Michał Zielenko, mający na sumieniu 27 krwawych napadów.

### Podania o odroczenia dla poborowych.

Białostocki Urząd Wojewódzki wydał nowy okólnik, wprowadzający zmiany o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Poborowi, którzy nie korzystali jeszcze z odroczeń, mogą składać podanie o odroczenia jedynie tylko z terminu 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej. Co do podań o ponowne odroczenie wzgl. ulgę z art. 56 ustawy zostaje ustalony termin 1 lipca tego roku, do którego udzielono odroczenia. Dokumenty, jakie dołącza się do podań o odroczenie, pozostają bez zmian. Władzami właściwymi do rozstrzygnięcia podań o odroczenie służby wojskowej są starostwa; od odmownego załatwienia podań można odwołać się do województwa w terminie dni 14. Odwołanie to należy wnieść przez Starostwo.

### Napad barbarzyńsko-rabunkowy na fabrykę p. E. Bryla w Rabinówce.

Znany tutejszy fabrykant p. Efroim Bryl sprzedał miesiąc temu za 300 dolarów kocioł parowy swej, znajdującej się w Rabinówce (blisko Białegostoku) i nieczynnej fabryki sukna pewnym fabrykantom z Gródka i Michałowa.

Nie chcąc osobiście jechać do Rabinówki, celem wydania nabywcom kotła, p. Bryl wydał im na ręce pisemne rozporządzenie dla stróża swej fabryki w Rabinówce, w którym nakazywał stróżowi wydać tym panom kocioł fabryczny.

Panowie „fabrykanci z Gródka” przybyli z furmankami do Rabinówki po zakupiony kocioł. A zabrawszy kocioł zaczęli... rabować całą fabrykę.

Podkreślali miedziane części u wszystkich maszyn, powyrwali t. zw. podszybniki, pobrywali rury, nawet łuciki u okien, a czego nie mogli zabrać — zniszczyli.

Zrabowane rzeczy załadowano na kilka furmanek, które odjechały w stronę Michałowa.

Po tej wizycie, złożonej fabryce Bryla przez „fabrykantów

z Gródka”, fabryka p. E. Bryla wygląda, jak gdyby po najeździe dzikich hord rabunkowo-barbarzyńskich...

Sprawą tą zajęła się policja. Część zrabowanych rzeczy znaleziono.

Sprawcom tego „raidu” rabunkowego na fabrykę p. Bryla zdaje się, przyjdzie troszkę odpocząć w „rządowym hotelu przy Szosie Baranowickiej...”

Od podania szczegółów tego „najeźcia hunnów” na fabrykę p. Bryla i wymienienia nazwisk „bohaterów”, narazie wstrzymujemy się, aby nie przeszkadzać...

### Biuletynu Oddziału Drogowego P.K.P. w Białymstoku.

W Nr 7 organu Związku Urzędników Kolejowych Rzplitej Polskiej p.t. „Łącznik” z dn. 15.IV. 1928 r. czytamy taką oto ciekawą korespondencję:

#### „DWIE MIARY D. K. P. WILEŃSKIEJ.

Pisza nam:

W d. 30 ub. m., orzeczeniem Komisji dyscyplinarnej Dyrekcji Wileńskiej, otrzymał zwolnienie ze służby, z pozbawieniem praw emerytalnych i z obowiązkiem wyrównania strat skarbu w kwocie 3700 zł., Naczelnik Oddziału Drogowego w Białymstoku, inż. Władysław Zabrodzki.

Tragedja polega na tem, że został wydalony jeden ze szkodników państwowych, zajmujących wyższe stanowisko („Tak długo dzben wodę nosi, póki się ucho nie urwie”). Natomiast istotną tragedją, niesłychaną w dziejach kolejnictwa polskiego, stanowi fakt, że p. Z. nadal pełni służbę, rządzi się po dawnemu, posiada w swej pleczy dokumenty ważności państwowej itd...

Moglibyśmy przytoczyć setki faktów, kiedy, przy o wiele mniejszych winach, pracownicy byli natychmiast zawieszani w czynnościach. Dlaczego więc, pytamy, i z jakich specjalnych względów, Pan Prezes Dyrekcji jest tak dalece względny dla inż. Z?

Z naszej strony uważamy postępowanie takie za oczywisty fakt lekceważenia orzeczeń sądu dyscyplinarnego i poniżanie pracowników kolejowych, zmuszonych służbowo stykać się z p. Z., który, po wyroku, nie może być uważany za urzędnika, tembardziej, że był wydalony za popełnienie nadużyć”.

\*

Niejednokrotnie poruszaliśmy w „Łączniku” skandaliczne stosunki w Dyr. Wileńskiej (pisaliśmy specjalnie też o p. Z.), co wywołało niechęć ze strony władz tej Dyrekcji, a ze strony p. Z. nawet pogrożki, że wytoczy nam proces.

Obecnie my polecamy p. prokuratorowi, p. Z. nadmienając, że śledztwo sądowe da większe wyniki, gdy p. Z. będzie usunięty od możliwości wywierania nacisku na świadków, jego, jak jeszcze obecnie, podwładnych.

Zdawałoby się, że powinien być o tem wiedzieć również p. Prezes Staszewski i zawiesić p. Z. w czynnościach jeszcze podczas trwania dochodzenia, t. j. pół roku temu...  
Coż czynić. Specjalne względy...”

## „Znicz” bez symposjonu..

„Znicz” i jego występach

nie było, a

zupelnie przeciętnym. Ani... polem mierze.  
Wszystko — *minorum gentium*.

Prawda, grali dość starannie, aż do szarżu, karykatury i nawet **bałaganu** (jak, na przykład, pewien personaż w sztuce „Car Aleksander I”, bez końca pociągający z buteleczki, podczas narady spiskowców).

Dobór repertuaru zostawia wiele do życzenia.

Takie sztuki teatralne, jak „Marja Stuart” Schillera i „Car Aleksander I” Mereżkowskiego słabemu zespółowi „Znicza” nie po siłach.

Utwory p. Tadeusza Kończyńskiego, wystawione u nas przez teatr „Znicz” — jest to tania tandeta teatralna, i Białegostoku taką uczcią duchową nie zadowolysz.

Miasto nasze spragnione jest żywego słowa polskiego, spragnione jest pięknej sztuki teatralnej polskiej, potrzebuje rzeczywistej uczy duchowej, ale nie widowisk **bezwartościowych** z wystawieniem — zamiast utworów autorów polskich — rozmaitych „tłomaczeń” „utworów obcych” i tandety à la Kończyński...

Białystok, dzięki Bogu, widział już dobrą sztukę teatralną i dobrych artystów.

Gdy do Białegostoku zalatał od czasu do czasu „złoty ptak sztuki teatralnej polskiej” — „Reduta” — sala teatru „Palace” była wypełniona po brzegi. Ale stopniowo zainteresowanie do wystawień „Reduty” spadało, dzięki nieudolnemu doborowi repertuaru. Swym repertuarem „Reduta” Białegostoku teatralnego nie zadawiała, ale w „Reducie” mieliśmy pierwszorzędnych artystów, o wysokim poziomie kulturalnym, z ogromnym poczuciem artystycznym. Ani jednego rysu, któryby zakrawał na szarż, na clownadę...

Jakich że sukcesów u nas, w Białymstoku, może spodziewać się „Znicz”, który, pod względem doboru repertuaru jest bezgustowny, pod względem reżyserji jest nieco barbarzyński, pod względem wykonania — przeciętną szarżyzną...

Słowo „Znicz”, według Michała Arcta, posiada podwójne znaczenie: we własnym oznacza zapal, w przenośnym — owoc nieporozumienia.

Co do przenośnego znaczenia nazwy teatru — kierownicy jego trafili w same sedno...

## „Zdobycz Robotnicza” w Białymstoku contra p. B. Zagłoba-Łozowicki.

Sensacyjna sprawa sądowa.

We środę, dn. 25 bm. w Sądzie Pokoju II Okregu (Sienkiewicza 74) rozpatrywana była sprawa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Zdobycz Robotnicza” w Białymstoku przeciwko byłemu pracownikowi „Zdobyczy” p. Bolesławowi Zagłobie-Łozowickiemu za dszczerstwo (z art. 530 i 331 K.K.).

Zarząd „Zdobyczy Robotniczej” zaskarżył p. B. Zagłobę-Łozowickiego o publiczne oświadczenie, że „Zdobycz Robotniczy” prowadzone są przez „Zdobyczą” nieuczciwie...”

Oskarżenie popierał p. inż. Otto

W charakterze świadków widzieliśmy w Sądzie pp.: Młynarczyka, Słodowskiego, Jana Tryborskiego, Zawadzkiego, Kitszla i inż. Serżewskiego.

Oskarżony p. Bolesław Zagłoba-Łozowicki potwierdził, iż **nie prowadzi publicznie oświadczył** w restauracji „Siedem” o roboty swe „Zdobycz Robotnicza” prowadzone nieuczciwie. Ze względu na te oświadczenie p. Łozowickiego, w sprawie wyzwanym świadków uznał za zbyt

Oskarżony p. Łozowicki złożył Sądowi obszernie i wprost porumunujące wrazenie...

W sprawie bardzo ujemne światło na „Zdobycz Robotniczej” w Białymstoku zalała Szymonowa

W tym celu zarząd „Zdobyczy” zabrał się do wywołania świadków, którzy nie mogą być wzywani do stawienia się w Sądzie...

W sprawie bardzo ujemne światło na „Zdobycz Robotniczej” w Białymstoku zalała Szymonowa

Sąd... do prośby oskarżonego i postanowił wspomnianych świadków zaważać, odracając tym samym sprawę.

## W blasku lamp Jupiterowych...

„Czasem, dla odmiany, trzeba świetlisty reflektor nakierować i na jakies niewielkie gniazdeczko... poczem mocnym światłem oświetlić tam w gniazdeczku trzepocące się pisklęta...”

Trzeba! Bez względu na trzeba!

Jakoś tak się składa, że wszystkie te „gniazdeczka”, które natarczywie włączają w strefę promieni naszych reflektorów, są „wassalstwami” suwerena magistrackiego, naczelnika sekcji gospodarczej p. Budryka. Niedawno wzięła pod światło lamp naszych białostocka Straż Miejska. Obecnie prosi się pod światło Rzeźnia Miejska... Ciekawe rzeczy widzimy w tym bydlobójczym sultanacie...

O rzeczach tych, jak nam wiadomo, p. Budryk był już dawno poinformowany. Ażeby nie stawić p. Budryka w przykre położenie wobec p. prezydenta miasta, od ogłoszenia swych spostrzeżeń **chwilowo** wstrzymujemy się, dając tym p. naczelnikowi możliwość poinformowania swego zwierzchnika — p. płk. Ostrowskiego — chociażby o... **sadle amerykańskimi**.

## KRONIKA.

Powiatowe Koło Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Białymstoku przystępuje do budowy Domu Inwalidów Wojennych na zaofiarowanym na ten cel przez m. Białystok placu. Dom ten, oprócz lokali na biura, czytelnię i schronisko, posiadać będzie dużą salę odczytową oraz pomieszczenia na warsztaty pracy dla ciężko okaleczonych inwalidów wojennych.

W miesiącu marcu z Białegostoku przeprowadzono 14.092 rozmowy telefoniczne międzynarodowe i międzymiastowe. Z innych miast i krajów telefonowano do Białegostoku w tymże miesiącu ogółem 15.063 razy. Telegramów wysłano

4.574, otrzymano 6.958.

— Dnia 20 bm. wszedł w życie nowy cennik na pieczywo i mąkę: chleb razowy 97 gr. zamiast 55, chleb pyłowy 70 gr. zamiast 68 gr. za kilo.

— P. Butkiewicz, naczelnik IX Wydz. Izby Skarbowej w Białymstoku został przeniesiony na takież stanowisko do Izby Skarbowej w Lublinie.

— Przetarg na uruchomienie komunikacji autobusowej, który miał odbyć się dn. 23 bm., nie odbył się z powodu uciążliwych warunków dla przedsiębiorców. Najprawdopodobniej Wydział Techniczny złagodził dotychczasowe warunki.

— Magistrat m. Białegostoku rozesłał nakazy na specjalne dopłaty drogowe 103 adrecom na ogólną kwotę zł. 56.000. Dopłaty te wynoszą od 12 zł. do 16.000 zł.

— Dla bezrobotnych, którzy do 30 kwietnia r. b. włącznie wyczerpią lub wyczerpalą zasiłki z funduszu bezrobocia w ciągu całego okresu, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przedłużyło ten okres do 17 tygodni w Supraślu i Sławosławcu.

— W dniu 21 bm. odbyło się zbranie Stow. Właścicieli Piwiarni i Półpiwnych Zawodów w Białymstoku pod przewodnictwem prezesa Markowskiego. Ustalono nowy cennik w związku z podwyżką cen piwa przez browary i zakłady hurtowe. Jednocześnie uchwalono nowy cennik, w którym cena na piwo podwyższona o 10 gr. na butelkę. Cennik ten ma być przedłożony starostwu do zatwierdzenia. Uchwalono także się pospieszyć z memorandumem do Prezesa Rady Ministrów w sprawie światła elektrycznego.

— W dniu 25 kwietnia odbyło się w Białymstoku czyste zgromadzenie „Dom Ludowy” w przedziale „Zawody i Warsztaty”.

Prezes — M. Karwita właśc. m. w. Kier. Szkoły w Karłowicach, W. Kuzmicki, proboszcz par. w Karłowicach, Prezes O.T.R. B-stok, W. Pietraszewski dom. w Karłowicach, A. Chlecki, rolnik, L. Dziurawicz, rolnik, M. Łoś, rolnik i J. Lutto, pełnom. maj. Dojlidy.

— Min. Skarbu zamierza wzmocnić personel Wydziału II Izby Skarbowej w Białymstoku przez przydzielenie jednego z urzędników z okręgu Lubelskiej Izby Skarbowej.

— Do zainkasowania podatków miejskich będą obecnie codziennie wyjeżdżać na miasto furmanki, aby zabierać zasekwestrowane ruchomości.

— W szkole powszechnej № 1 odbywają się w ciągu tego tygodnia egzaminy dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych.

— Po przeprowadzeniu remontu została uruchomiona fabryka sukna i kólder Walterów (ul. Mickiewicza 5). Do roboty przystąpiło 40 osób.

— W majątku państwowym w Świsłoczy wybuchł w tych dniach pożar; spaliła się stajnia z inwentarzem żywym, 2 ogień rządowe, 20 sztuk owiec, 2 barany itd. Wysokość strat nie ustalona.

— W najbliższym czasie Urząd Skarbowy na miasto Białystok zostanie podzielony na 2 urzędy. Podobno naczelnikiem Urzędu będzie mianowany Stanisław Cichoń z Lublina.

— W związku z ukonstytuowaniem się nowej Rady Miejskiej, Inspektor Szkolny zwrócił się do Magistratu z prośbą o wydelegowanie przez Radę Miejską 4 członków i 2 przez Magistrat do Rady Szkolnej na m. Białystok.

— W dniu 23 bm. odbyło się Walne Zebranie sekcji lonkietników, na którym szereg mówców zdawało sprawozdanie z akcji zapomóg. Uchwalono wypłacić bezrobotnym lonkietnikom zasiłki. Następnie miały się odbyć wybory, jednakże do tego nie doszło.

— W dniu 2 maja rb. odbędzie się wymarsz z Białegostoku drużyn strzeleckich na marsz szlakiem Białystok-Grodno.

— W dniu 24 bm. została uruchomiona fabryka sukna

(przedzalnia) M. Zylbera (Polna 6). Do pracy przystąpiło 60 osób.

## List do Redakcji.

Do Redakcji „Prozektor”

w miejscu.

W związku z wzmianką, zamieszczoną w Nr. 15 „Prozektora” r. b. o odroczeniu sprawy ceny za prąd elektryczny, wyjaśniam, iż wszczęta przezemnie sprawa rozwiązania dodatkowej umowy, zawartej przez byłego Magistrat z Zarządem Elektrycznym, jako wadliwej dla miasta, została dostatecznie wyjaśniona na podstawie zebranych materiałów w Komisjach Technicznej i Rewizyjnej Rady Miejskiej.

Komisje te potwierdziły słuszność podniesionej przezemnie sprawy, która będzie przedmiotem obrad na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 30 kwietnia 1928 r.

Inż. Herman Lifszyc.

Białystok, 24.IV.1928 r.

## Galery cesarza Kaliguli.

We Włoszech podjęto niedawno próby wydobycia na światło dzienne zabytków w postaci dwóch wspaniałych galer, które w przystępie szalonego gniewu zatopił w jeziorze Niemi cesarz rzymski, Kaligula. Jezioro to położone jest w odległości 26 kilometrów od Rzymu. Kaligula, obawiając się zamachu na swe życie, nie mieszkał w stolicy, lecz kazał wzniesć dwie wspaniałe galery, na których mieszkał. Galery te stale pływały po jeziorze.

Historik rzymski tak opisuje te wspaniałe statki: „Cesarz w nich przejeździł wszystko, co dotąd przed nim widziało. Każde drzewo z cedrowego drzewa dwie galery, które umieszczono na kamiennym nigdy przepłychem. Dłoby statków wybito kostkami kamieniami, żagle zrobiono z malowanego artystycznego płótna. Na galerach były łazienki, obszerna sala jadalna, a nawet drzewa owocowe wszelkich gatunków. Na tych właśnie okrętach cesarz spędzał większość czasu przy tańcach i muzyce”.

Nie dziwnego, że już oddawna chciano dno jeziora Niemi zbadać i wydobyć te bezcenne dla archeologii i sztuki skarby, znajdujące się pod wodą prawie 1900 lat. Pod koniec ubiegłego wieku rozpoczął prace w tym kierunku ks. Orsini, choć nie doprowadzono ich do końca, to jednak miano możliwość stwierdzić, że dzieje zatopionych galer wcale nie były legendą, udało się bowiem odnaleźć liczne posągi z brązu i precudną głowę Meduzy, które zdobiły w swoim czasie pokłady galer.

Obecnie urządzono potężne pompy elektryczne i zaopatrzone je w odpowiednie silniki.

Sam Mussolini sprzyja tym robotom. Od szeregu miesięcy pompy pracują bez przerwy dzień i noc.

Dzień wydobywania galer byłby wielkim świętem dla historyków i archeologów całego świata.

## Transneptunalna planeta „Hades”.

Wielka sensacja naukowa.

Astronomowie wiedzą od dłuższego już czasu, iż w bezkresnym wszechświecie krąży ogromna planeta, której nadano już nazwę „Hades”, jakkolwiek nie ujrzało jej jeszcze żadne oko ludzkie, uzbrojone w najsilniejsze teleskopy.

Do wykrycia „Hadesu” przyczyniły się obliczenia matematyczne i obserwacje Neptuna, tej mrocznej i zimnej gwiazdy, odległej od słońca o 4 i pół miljarda kilometrów.

Zauważono bowiem, że na bieg Neptuna wpływa nieznanymi jakimiś olbrzym kosmicznymi.

Zwróciły się więc teleskopy wszystkich obserwatorów w próżnię, pragnąc wykryć nieznaną gwiazdę, o którym wiadomo tylko, iż istnieje i odległość jego od słońca jest 80 razy większa niż oddalenie ziemi.

W ostatnich dniach rozeszła się wiadomość, iż w obserwatorium — Lick w Stanach Zjednoczonych dostrzeżono wreszcie tajemniczą planetę i zdołano ją nawet sfotografować.

Wiadomość ta jest wielką sensacją naukową, wydiera bowiem beśkresnym przestrzeniom nową tajemnicę i pomnaża ludzką znajomość wszechświata.

„APOLLO”

Dziś —

najnowsza sensacja Paryża, Berlina i Wiednia

**GNIAZDO MIŁOSTEK**

W roli głównej — ulubieniec Białegostoku

**HARRY LIEDTKE**

„MODERN”. Dziś —

Ceny dla uczni i urzędników od 1 zł.

triumf Polskiej kinematografji. — Monumentalny film

**HURAGAN****Powstanie  
1863 roku.**

Wielka epopea miłości i bohaterstwa w 10-ciu aktach.

Rodzinie przedwcześnie zmarłego w Argentynie (Buenos Aires) naszego współnika

**b. p. Nachmana Gawieńskiego**

składamy wyrazy swego głębokiego żałowania.

**Firma „Sz. Potęki Podoleński”**

BIAŁEGOSTOK.

Rodzinie Gawieńskich, z powodu przedwczesnego zgonu w Buenos-Aires (Argentyna) nieodżałowanego ojca, męża i brata

**b. p. Nachmana Gawieńskiego**

składa wyrazy swego współczucia

**Firma „S. H. Cytron” Sp. Akc.**Jeżeli chcesz spożyć smacznie uszykowane ze świeżej prowizji  
śniadanie, obiad czy kolację —**wstąp do Kawiarni „CRISTAL”**

ul. Sienkiewicza 37.

**TANIO! — SMACZNIE! — ZDROWO!**

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12—1

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.<sup>20</sup>, zamiejscowa — zł. 1.<sup>60</sup>

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 40 gr., na ostatniej — 25 gr., w tekście — 2 zł. za mm. szerokości szpalty redakcyjny.

Układ ogłoszeń-czteroszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Wiktor Iwanicki.**

Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20. № 375.